Rok VIII. Nr. 25. Sosnowiec, środa 25 stycznia 1933 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wy... miesięcznie

KRAKÓW, Św... Nr. ... telefon 4.97, telefon ... dakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

304 247 KONTO CZEKOWE P.K.O. KATOWICE Nr. 304.247.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 4-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14. te. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel.42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Minister przemysłu i handlu o eksporcie, bilansie handlowym i spadku produkcji.

WARSZAWA, 24. 1. (wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej rozpatrywano budżet ministerjum przemysłu i handlu.

Referował budżet poseł **Minkowski** (BB). Referent w sprawozdaniu swojem pełnem cyfr, na wstępie stwierdził, że dochody tego resortu z wyłączeniem przedsiębiorstw preliminowane są w sumie 15.032.300 zł., wydatki zaś w wysokości 32.451.800 zł., co stanowi dalszy spadek wydatków o 10 proc.

Omawiając budżet w dziale dochodów, referent wniósł szereg poprawek, a następnie notyfikował powstanie nowej izby handlowej polsko - gdańskiej i omówił zagadnienie rziemiosł, **podkreślając znaczenie ich dla państwa i zwracając uwagę na konieczność czujnej troski o dalszy ich rozwój.**

Referent wniósł następnie cały szereg drobnych poprawek w różnych pozycjach, wykazując konieczność ich przyjęcia.

Zkolei zabrał głos minister Zarzycki, który na wstępie poruszył sprawę naszego bilansu handlu zagranicznego.

Od roku 1930 mamy saldo aktywne. W roku 1930 było 180 milj., w roku 1931 410 milj., a niezwykle ciężki dla handlu zagranicznego rok 1932 zakończyliśmy saldem dodatniem 221,8 milj. zł.

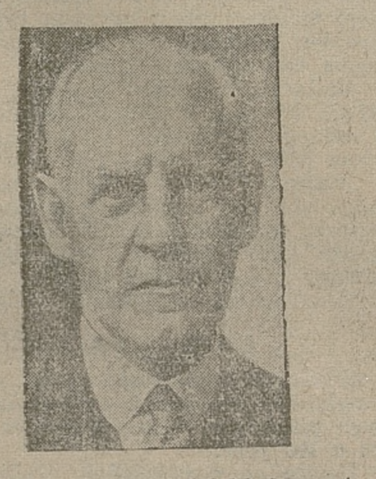
Dodatni bilans handlowy mają dziś Niemcy, Stany Zjednoczone, Rumunja, Finlandja, Łotwa, Estonja i Litwa. — Na zmniejszenie naszego salda dodatniego w roku ubiegłym złożyły się trzy przyczyny: **Zmniejszenie się salda z Anglją wskutek ograniczenia importu angielskiego, zmniejszenie się salda z Sowietami, wskutek niemożności wysyłki wyrobów hutniczych na dotychczasowych ciężkich warunkach, wreszcie zmniejszenie się salda z Austrja.**

Przemysł węglowy znajduje się w trudnej sytuacji. Konsumpcja wewnętrzna węgla spadła o 40 proc., eksport zagranicę o 28 proc.

Stan zatrudnienia w górnictwie spadł o 20 proc., przy równoczesnem obniżeniu płac o 8 proc.

W hutnictwie zmniejszyła się produkcja o 50 proc.

JOHN GALSWORTHY



znakomity pisarz angielski, laureat nagrody Nobla — ciężko zachorował. Galsworthy ma 65 lat.

Zdecydowany krok rządu
w walce z kartelami.

WARSZAWA, 24. 1. — Wczorajsze uchwały komitetu ekonomicznego ministrów, dotyczące akcji obniżki cen na wyroby przemysłowe stwierdzają niejako, że akcja ta wkracza w fazę decydującą.

W ostatnich tygodniach rząd prowadził rozmowy z przedstawicielami przemysłu, które to rozmowy miały na celu obniżenie cen na szereg artykułów kartelowych.

Rozmowy te między innemi doprowadziły do znacznej obniżki cen żelaza, kwasu siarkowego, szkła, różnych wyrobów chemicznych itd.

Szereg organizacyj przemysłowych nie ustosunkowało się jednak pozytywnie do zamierzeń rządu.

Między innemi stanowisko takie zajął kartel cementowy, od którego zażądano obniżki cen cementu o 25 proc. Kartel ten wyraził zgodę na obniżkę cennika tylko o 10 proc., oraz na udzielenie w pewnych wypadkach rabatu do wysokości od 10 do 15 proc.

Wczorajsze uchwały komitetu ekonomicznego załatwiają tę sprawę w sposób kategoryczny.

Rząd stanął na stanowisku obniżenia cen cementu o 25 proc. od obecnej ceny, wynoszącej 7 zł. 70 gr. za 100 kg. Jeżeli przemysł kartelowy nie zgodzi się na tę obniżkę, jak słychać, czynniki decydujące zdecydowane są zezwolić na bezcłowy wwóz cementu z zagranicy.

POSEŁ, KTÓRY SIĘ NIE ZGŁOSIŁ.

WARSZAWA, 24. 1. (wł.) **P. Kiczak** wszedł do sejmu z listy komunistycznej. Nowy poseł nie zgłosił się wcale i nie złożył ślubowania poselskiego. Mandat skutkiem tego wygasł.

Obecnie p. Kiczak został skreślony z listy, na jego miejsce wchodzi p. Chęciński, kolejarz z Warszawy.

NADUŻYCIA W MAGISTRACIE RUDY PABJANICKIEJ.

ŁÓDŹ, 24. 1. — W magistracie w Rudzie Pabjanickiej wykryto poważne nadużycia, sięgające przeszło 140 tysięcy złotych.

Nadużyć tych dopuścił się b. burmistrz dr. Bogusławski, jeszcze pod czas swego urzędowania.

W związku z tem aresztowano wczoraj sekretarza magistratu Ludwika Lonka.

Sensacyjne pogłoski o opanowaniu ligi narodów przez Anglię, Niemcy i Włochy.

GENEWA, 24. 1. (wł.) W Genewie rozeszły się sensacyjne pogłoski, które w kołach politycznych wywołały duże wrażenie, konsternację... a wreszcie wesołość.

Według tych pogłosek między Austrją, Niemcami i Włochami **doszło do porozumienia w kwestji opanowania polityki ligi narodów.**

Państwa te zamierzają w przyszłości regulować wszystkie sprawy, które znajdą się na forum ligi. (Niestety, głos jeszcze w reprezentacji genewskiej mają i inne narody. Opanowanie ligi narodów przez ten swoisty tryumwirat — byłoby jednoznaczne z rozbiciem tej instytucji — przyp. Red.).

WYROK ŚMIERCI NA HITLERA

BERLIN, 24. 1. — Adolf Hitler otrzymał wczoraj pocztą list podpisany przez dziesięciu bojówkarzy komunistycznych.

Autorzy listu zawiadamiają Hitlera, że został na niego wydany wyrok śmierci.

GRYPA W NIEMCZECH.

BERLIN, 24. 1. — W Dortmundzie zamknięto szkoły powszechne z powodu epidemji grypy.

FASZYSTA CZESKI



b. generał Gajda, aresztowany został w związku z groteskowym napadem na koszary wojskowe w Brnie.

Rada ligi narodów rozpoczęła obrady.
JEDNA SKARGA ZE ŚLĄSKA POWĘDROWAŁA ZPOWROTEM.

GENEWA, 24. 1. (wł.) Dziś rozpoczęło się pisiedzenie rady ligi narodów pod przewodnictwem delegata włoskiego. Na poufnem posiedzeniu dla ustalenia porządku dziennego **odesłano do procedury lokalnej petycję mniejszościową pani Neugebauer z G. Śląska.**

Na posiedzeniu publicznem rady przyjęto szereg raportów oraz wyznaczono sprawozdawcę dla najważniejszej z pośród spraw, figurujących na porządku dziennym, mianowicie dla sprawy anglo - perskiego zatargu o koncesje naftowe.

15 MILJ. ZALEGŁOŚCI OD PRZEMYSŁU ŁÓDZKIEGO.

ŁÓDŹ, 24. 1. — Ogłoszono dziś sprawozdanie łódzkiej kasy chorych za rok 1932, z którego wynika, że zaległości od pracodawców, **głównie od wielkiego przemysłu z tytułu należności ubezpieczeniowych wynoszą 15.083.252 złote.**

Inne wierzytelności sięgają sumy 2.384.077 zł.

W PARYŻU ZAPOWIADAJĄ UPADEK RZĄDU PAUL BONCOURA.

PARYŻ, 24. 1. — W kołach politycznych Paryża liczą się z upadkiem rządu Paul Boncoura, a to wskutek coraz większej rozbieżności poglądów między parlamentem a rządem na budżet państwowy i na sposób ratowania finansów.

W kołach deputowanych przypuszczają, że następcą Paul Boncoura będzie rząd socjalistyczny, na czele którego stanie przywódca socjalistów, Blum.

Inflacja dolara w celach konkurencyjnych.

WASZYNGTON, 34. 1. — Agitacja, prowadzona w Ameryce za powrotem W. Brytanji do parytetu złota, spowodowana jest obawą przeciwników inflacji przed zniżką dolara, która możliwa jest, jeśli kurs funta się podniesie.

Obawy te są tembardziej uzasadnione, że w pewnych kołach kongresu szerzy się przychylna opinja za wprowadzeniem inflacji dla umożliwienia fermerom oraz przemysłowcom amerykańskim konkurencji na rynkach światowych z krajami i zdeprecjonowanej walucie.

Znamienne jest oświadczenie Boraha, że budżet nie może być zrównoważony, a inflacja jest koniecznością.

Z pism i depesz

SŁUSZNE UWAGI...

Stosunki polsko - gdańskie pozostawiają wiele do życzenia. Dobra wola i chęć zgodnego współżycia ze strony Polski — napotyka ustawicznie na fanaberje senatu gdańskiego, który wbrew woli większości mieszkańców, prowadzi niepoczytalną politykę w interesie Berlina, ze szkodą żywotnych interesów wolnego miasta.

Powołany do rozstrzygania sporów i objektywnego strzeżenia interesów obu stron wysoki komisarz ligi narodów, bywał dotychczas przedstawicielem jednego z wielkich lub mniejszych mocarstw, które częstokroć mają takie, czy inne interesy w Gdańsku.

Nie pozostawało to bez wpływu na decyzje wysokiego komisarza i jego stosunek do rozpatrywanych spraw.

Ponadto wysoki komisarz przebywając stale w Gdańsku z konieczności otoczony jest specyficzną atmosferą wolnego miasta i przez pryzmat tych nastrojów, poczynał patrzeć po pewnym czasie na wszystkie sprawy.

Rada ligi narodów ma obecnie załatwić kwestję obsadzenia stanowiska wysokiego komisarza, p. Rosting bowiem pełni tę funkcję prowizorycznie.

„Expres Poranny“ pisząc o tem domaga się, aby siedziba wysokiego komisarza znajdowała się w Genewie lub Hadze, komisarzem zaś żeby był mianowany przedstawiciel małego, niezainteresowanego w Gdańsku państwa.

DROGA PRASA.

Sowieckie wydawnictwo państwowe i redakcje urzędówek sowieckich (innych pism niema) podniosły cenę gazet o 100 proc.

Doszło do paradoksów. Takie np. „Izwiestia“ kosztować będą obecnie 72 ruble na rok, czyli według oficjalnego kursu dolara — 36 dolarów.

INWALIDZI W SAMORZĄDACH.

Do min. spraw wewnętrznych wpłynęły ostatnio liczne skargi organizacyj inwalidzkich przeciwko samorządom z powodu niestosowania się do przepisów zatrudniania inwalidów.

Wobec tego wydał wicemin. Korsak okólnik do wojewodów, zalecający sprawdzenie stanu zatrudnienia inwalidów w magistratach i sejmikach powiatowych. Odpowiedzialnym kierownikom samorządów grozić będą surowe sankcje karne za nieprzestrzeganie obowiązku zatrudniania właściwej liczby inwalidów w postaci aresztu do 1 miesiąca i grzywny do 2000 zł.

23.156 ROBOTNIKÓW POLSKICH OPUŚCIŁO FRANCJĘ W CIĄGU ROKU.

Jak wynika z ostatnich obliczeń, w ciągu roku 1932 wyjechało z Francji skutkiem braku pracy 68.847 robotników cudzoziemskich, w tej liczbie 23.156 polaków. Przyjechało do Francji w ciągu roku 53.876 robotników cudzoziemskich, w tej liczbie 5.553 polaków. Podkreślić należy duży odsetek robotników polskich, którzy opuścili Francję, w przeciwieństwie do małej stosunkowo liczby przyjezdnych.

DALSZY WZROST BEZROBOCIA.

WARSZAWA, 24. 1. (PAT). Według danych statystycznych, liczba bezrobotnych zarejestrowanych w państwowych urzędach pośrednictwa pracy na terenie całego państwa w dniu 21-go stycznia br. wynosiła 255.279 osób, co stanowi wzrost bezrobocia w stosunku do tygodnia poprzedniego o 11.989 osób.

AEROLIT W TEATRZE ZNISZCZYŁ CAŁE WNĘTRZE.

VALPARAISO, 24. 1. — Olbrzymiej wagi aerolit spadł na nowowybudowany teatr „Mundial“. Aerolit przebił dach i wyrządził wewnątrz gmachu prawdziwe spustoszenie.

Wypadek zdarzył się w godzinach porannych, dzięki czemu nie było ofiar w ludziach.

BISKUP PRZECIW HITLEROWCOM.

WIEDEŃ, 24. 1. — Biskup Lincu, Gföllner, opublikował list pasterski zwracający się niezwykle ostro przeciwko hitlerowcom. List pasterski stwierdza, że ideologja faszystów jest obłędna, szowinistyczna i stwarza ustawiczne niebezpieczeństwa nowych zawikłań wojennych.

Moralność katolicka nigdy nie może pogodzić się z moralnością narodowych socjalistów.

UMOWY ZBIOROWE

obroną przed postępową zniżką płac.

Obecny okres długotrwałego kryzysu gospodarczego i bezrobocia jest równocześnie okresem walki kapitału z wszystkiemi czynnikami, wpływającemi na stabilizację warunków pracy i utrzymanie płac na poziomie, zapewniającym robotnikom niezbędne minimum egzystencji. Dążeniem kapitału jest powrót do dawnych, przedwojennych warunków, kiedy wysokość płac robotniczych była regulowana jedynie prawem popytu i podaży.

Racjonalizacja pracy, wprowadzana powszechnie po wojnie w olbrzymiem tempie, nie co innego miała na celu, jak zmniejszenie udziału robotnika w podziale dochodu społecznego. Masowe bezrobocie obecne, wywołując ogromne osłabienie gospodarcze klas pracujących, może być łatwo wykorzystane przez kapitał dla decydującej rozgrywki z pracą, rozgrywki, której rezultaty w znacznej mierze zależeć jednak będą od ustosunkowania się do tych zagadnień czynników rządzących państwem i odpowiedzialnych za spokój wewnątrz kraju.

W dążeniu do obalenia zasadniczych podstaw stabilizacji płac robotniczych, kapitał nie pomija dziś również jednego z ważniejszych czynników tej stabilizacji — umowy zbiorowej.

Umowy zbiorowe, nieznane dawniejszemu prawodawstwu, odgrywają ogromną rolę w powojennej organizacji życia społecznego. Wprawdzie umowa zbiorowa ogranicza swobodne działanie prawa popytu i podaży na rynku pracy, nie wyłącza go jednak całkowicie; nacisk bowiem bezrobotnych, zwłaszcza w okresie depresji gospodarczej wywiera silny wpływ na kierownictwo związków zawodowych, by na gorszych choćby warunkach, doprowadzić do porozumienia.

Ale umowa zbiorowa, dając w rękę robotnika siłę, której nie ma on, jako jednostka, niweluje w pewnej mierze nierówności gospodarcze między pracodawcą a pracownikiem i nie dopuszcza, nawet w okresie bardzo silnego bezrobocia, do zejścia poniżej pewnych granic zarobków.

Umowa zbiorowa przynosi korzyści nietylko obu zawierającym je stronom, ale ma ogromne znaczenie z punktu widzenia państwowego. Wyłącza ona niezdrową konkurencję zarówno między pracownikami, jak i przedsiębiorcami, wyrównuje w walce konkurencyjnej wewnątrz przemysłu szanse przedsiębiorców w dziedzinie płac i zmusza ich tem samem do szukania oszczędności na innych, znacznie słuszniejszych drogach organizacji produkcji.

Umowa ma wprawdzie i ujemne strony dla pracowników, sprowadzając nieraz niekorzystną niwelację płac robotniczych. Tak np. umowa zbiorowa, obowiązująca dla całego przemysłu ziem zachodnich w Polsce, reguluje stawki płac jednolicie dla wszystkich gałęzi produkcji zależnie przedewszystkiem od wieku i ilości lat pracy robotników, nie bierze pod uwagę natomiast głęboko nieraz sięgającej różnicy warunków pracy w poszczególnych rodzajach przemysłu.

Robotnicy, mimo to jednak, zawsze chętnie się na zawarcie umowy godzą, wpływa ona bowiem na zapewnienie tak pożądanej stałości warunków życia poszczególnego robotnika.

Pod względem państwowym umowy zbiorowe gwarantują spokój publiczny, pozwalają unikać strajków i innych wstrząśnień, niezmiernie niepożądanych, a wynikających najczęściej z twardej konieczności walki o minimum egzystencji.

Aby jednak umowa zbiorowa istotnie wpłynąć mogła na zachowanie spokoju wewnątrz kraju, musi ona mieć podstawę prawną w formie ustawy. Ustawa bowiem tylko może nadać jej działaniu moc obowiązującą i zapewnić jej automatyczne działanie t. j. mechaniczne zastępowanie mniej korzystnych warunków umów indywidualnych przez warunki umowy zbiorowej.

Wagę umów zbiorowych zrozumiano dobrze w okresie powojennym, to też szereg państw posiada już odpowiednie ustawodawstwo. Szwajcarja, Francja, Niemcy, Austrja, Rosja, Finlandja, Włochy, Hiszpanja, Holandja, Norwegja, Łotwa i Szwecja kolejno od 1911 do 1928 r. wprowadzają ustawy o umowach zbiorowych.

W Polsce sprawa umów zbiorowych jest uregulowana tylko na terenie Wielkopolski, Pomorza i Górnego Śląska, gdzie obowiązują w tym zakresie ustawy niemieckie; w b. zaborze rosyjskim i austrjackim umowy zbiorowe istnieją tylko dla spraw rolnych i dozorców domowych.

Brak uregulowania tej sprawy w odniesieniu do przemysłu na terenie większości ziem polskich dajc się z dnia na dzień coraz bardziej dotkliwie odczuwać. Kapitał bowiem, wykorzystując kolosalny nacisk mas bezrobotnych, gotowych przyjąć pracę na wszelkich, najgorszych nawet warunkach, wypowiada obecnie, obowiązujące już od szeregu lat umowy i doprowadza do coraz gorszego chaosu na rynku pracy. Nieprawdopodobny wprost wyścig fabrykantów w obniżeniu płac robotniczych, jakiego widownią jest choćby przemysł włókienniczy w Łodzi, doprowadza do nieznanego dotychczas w Polsce niskiego poziomu zarobków.

Obok przemysłu i rolnictwo przedstawia dziś również chaos bezumowny. Kapitał, osłabiony wprawdzie również kryzysem gospodarczym, jest jednak stosunkowo bardziej jeszcze silny w stosunku do pracowników, niż w okresie przedkryzysowym. Pozostawiony swobodnemu działaniu, nie licząc się z interesami ogólnopaństwowemi, łatwo doprowadziłby mógł do katastrofy, do żywiołowego protestu klas pracujących, a ruch w tej dziedzinie raz zaczęty nigdy w rozmiarach i efektach nie da się obliczyć.

To też opinja społeczna z niezmierną ulgą przyjęła wiadomość o wniesieniu przez rząd na radę ministrów projekt ustawy o umowach zbiorowych. Niezależnie bowiem od nieznanych jeszcze bliżej szczegółów tej ustawy, już sama próba uregulowania przez rząd tej palącej sprawy społecznej jest wielce znamienną; świadczy ona wymownie, że czynniki rządzące nie przechodzą obojętnie obok rozgrywającej się dziś walki ekonomicznej i potrafią wystąpić w odpowiednim momencie w obronie interesu publicznego, wbrew krótkowzrocznej i egoistycznej polityce przedsiębiorców.

J. M.

Jak Mikołaj I przestał być

królem polskim?

O ile co roku pisze się obszernie o bohaterskiem powstaniu listopadowem, o tyle bardzo mało znanym jest fakt detronizacji Mikołaja I na sejmie warszawskim, fakt, który pieczętował właśnie owo powstanie listopadowe zerwaniem przez ówczesny nasz parlament ostatnich nici, wiążących go pomimo zbrojnego porywu wojsk naszych z ówczesnym królem polskim, carem Mikołajem I.

Projekt detronizacji wpłynął do izby 20 stycznia 1831 roku, wyłoniony przez towarzystwo patrjotyczne i oczekiwany był z niepokojem przez Warszawę i kraj jako najdonioślejszy akt naszej polityki zagranicznej w ówczesnej wojnie. Obrady też nad tym wnioskiem, prowadzone pod przewodnictwem Wład. Ostrowskiego w izbie poselskiej, odbywały się wobec przepełnionej galerji.

Następnie połączono obie izby i już pod przewodnictwem księcia Adama Czartoryskiego rozpoczęto odczytywanie dotyczących aktów. Nastrój na sali stał się podniecający, gdy zaczęto czytać obłudne zarzuty Mikołaja I, dotyczące złamania przysięgi wierności przez naród polski. W powszechnej wrzawie zabrał głos marszałek Ostrowski i w płomiennej mowie wykazał, że naród polski nie może w Mikołaju uznawać swego monarchy. Popierał go jego brat Antoni Ostrowski. Mimo to sprawa zdawała się być jeszcze niepewna. Dopiero gdy Jan Ledóchowski stanął na trybunie i krzyknął: „Nie masz Mikołaja“ — wybuchł powszechny entuzjazm i okrzyki a Niemcewicz sporządził zaraz akt detronizacji, który podpisali wszyscy z Czartoryskim na czele.

Akt ten uznają historycy za spóźniony, niemniej jednak miał on mieć ważne znaczenie w polityce zewnętrznej, Polski, walczącej wówczas o niepodległość, jako argument w medjacjach z zagranicą ewent. oddania tronu pretendentom, mogącym dać nam posiłki. Zagranica niestety nie pomogła i akt detronizacji Mikołaja I zyskał jedynie doniosłość tylko dla Polski, jako oficjalne zerwanie węzłów z Rosją. Była ona następnie u nas przez lat 85 już tylko zaborcą. Zerwane wówczas nici nie nawiązały się między obu narodami już nigdy.

Bez żadnej legitymacji

korzystać możemy obecnie z ulg kolejowych.

Ministerjum komunikacji idąc po linji udzielania indywidualnych ulg przy przejazdach kolejowych, rozszerzyło je obecnie tak dalece, że objęły one bardzo szeroki zakres, który umożliwi korzystanie z tych ulg olbrzymiej ilości pasażerów. Podzielić je można na kilka grup. Przedewszystkiem mieszkańcy większych ośrodków korzystają z taniej komunikacji podmiejskiej, płacąc za przejazd o 20 proc. mniej, niż wynoszą opłaty normalne, bilety wycieczkowe w kl. 2 i 3 uprzystępniają wycieczkom wypoczynkowym w niedzielę i święta korzystanie z ulg jednej trzeciej taryf normalnych w drodze powrotnej.

Ponadto dla grup podróżnych złożonych conajmniej z 25 osób, przewiduje się zniżki 25 proc., przyczem na każdych 50 płacących przewozi się bezpłatnie jedną osobę.

Wszelkie takie ulgi dostępne są dla wszystkich podróżnych i nie wymagają żadnych legitymacji, ani zaświadczeń. Pracownicy państwowi i wojskowi korzystają z ulg na kolejach na podstawie swych legitymacyj. Poza tem są daleko idące ulgi przy przejazdach, udzielane specjalnie z okazji wielkich uroczystości, jak miało to miejsce w ub. roku podczas święta morza i jubileuszu klasztoru Jasnogórskiego.

Z działalności komisji międzyszkolnej w Sosnowcu.

Z ZEBRANIA DYREKTORÓW, PRZEŁOŻONYCH SZKÓŁ I PREZESÓW SEKCYJ NAUKOWYCH.

W ub. poniedziałek w gimnazjum **p. Siwikowej** odbyła się odprawa komisji międzyszkolnej, w której wzięli udział dyrektorzy, przełożone szkół oraz prezesi sekcyj naukowych.

Przewodniczył prezes komisji **dyr. Ledwos**, sekretarzował p. **Niweliński**, szkolnictwo powszechne reprezentował inspektor **Frysztak**.

Wobec całego audytorjum komisji poszczególni prezesi sekcyj składali sprawozdania z działalności oraz przedstawiali program pracy na drugie półrocze, a mianowicie: w imieniu sekcji polonistów zabierał głos **prof. Depowski**, języków klasycznych **prof. Krzanowski**, języków nowożytnych **prof. Wittenberg**, fizyków i chemików **dr. Fink**, matematyków **prof. Błaszczyk**, historyków **prof. Lassota**, geografów **prof. Stasko**, biologów **prof. Wyspiański**, robót i rysunków **prof. Olszewski**, psychologów **prof. Niweliński**, śpiewu **prof. Cichoń**, wychowania fizycznego **prof. Mazurek**, sekcji gospodarczej żeńskiej **dyr. Oleśnicka**, handlowo - rachunkowej **dyr. Płocki**.

Całokształt prac sekcyjnych przedstawia się dodatnio, w wielu sekcjach pracowano intensywnie, odbywano posiedzenia dyskusyjne, omawiano referaty naukowe, metodyczne i odbywano wycieczki naukowe do szkół poza Zagłębie.

W dniu 9 lutego na terenie Sosnowca odbędą się dla wszystkich nauczycieli lekcje pokazowe w ten sposób, że po 3 lekcjach nauczycielstwo uda się do wskazanych szkół, gdzie wysłucha wzorowych lekcyj, a potem odbędzie się konferencja krytyczna. Komisja stanęła na stanowisku, aby lekcje były istotnie pokazowe a nie zwykłe, szare, codzienne lekcje.

Tendencją wszystkich sekcyj jest dźwignięcie przedewszystkiem poziomu naukowego wśród nauczycielstwa, więcej poświęcać czasu sprawom rzeczowym niż metodycznym. Istniejące dawniej różnice samorzutne koła naukowe, ogniska naukowe specjalne działa pod egidą sekcyj komisji międzyszkolnej z tem założeniem, że współpraca nauczycielstwa szkół powszechnych i średnich na polu nauki i metody ma się ściśle zespolić.

Sekcje naukowe komisji międzyszkolnej mają szeroką autonomję. Prezesi tych sekcyj mają wykazać inicjatywę i rzutkość i w tej nadziei obdarzono ich mandatami, prawie nieograniczonemi, by na polu nauki wykazać mogli jaknajwięcej indywidualności bez wpływu przełożonych zakładów naukowych.

Wobec żądania kuratorjum, do 1 lutego mają wszystkie sekcje przedstawić spis zarządów i wszystkich członków dobrowolnie do sekcyj zgłoszonych. Również do 1 lutego mają wszystkie szkoły przedstawić obszerne sprawozdania z akcji dożywiania młodzieży na terenie swoim i obcym, możliwie sprawozdanie cyfrowe.

Co do młodzieży szkół powszechnych i średnich, opuszczającej w tym roku mury szkolne wygłosił referat **dyr. Mazur.** W dyskusji wskazano, że tą młodzieżą należy zająć się specjalnie, by dać im praktyczne wskazówki na drogę nowego życia poza szkołą.

Zwrócono również uwagę na okólnik kuratora, w sprawie prywatnych ankiet, które na terenie szkoły są niedozwolone. Stwierdzono, że do kin na sztuki zupełnie dla młodzieży nieodpowiednie chodzi młodzież męska i to na sztuki bardzo drastyczne, na co rodzice nie zwracają uwagi.

Na zakończenie prezes Ledwos złożył sprawozdanie z zakończenia kursu w Warszawie oraz streścił przemowę wiceministra Pierackiego i dyr. departamentu Gałeckiego.

Po pięciogodzinnych nader interesujących obradach przewodniczący dyr. Ledwos zamknął zebranie.

Zagadkowe morderstwo na hałdach w Sosnowcu.

TRUP KOBIETY Z ROZBITĄ GŁOWĄ.

Policja sosnowiecka stanęła w dniu wczorajszym przed ciekawą zagadką. Popełnione zostało bestjalskie morderstwo na osobie

25-letniej Marji Cesarzowej, zam. w Sosnowcu przy ul. Batorego 16.

Rano, około godz. 8, policja zaalarmowana została znalezieniem na hałdach sosnowieckich

trupa jakiejś młodej kobiety.

Policja udała się natychmiast na miejsce i rozpoczęła dochodzenie. W krótkim czasie ustalono, że zamordowana nazywa się

Marja Cesarzowa i jest mężatką.

Skrupulatne badanie miejsca zbrodni wskazuje wyraźnie, że **Cesarzowa przed śmiercią stoczyć musiała walkę ze swym oprawcą.**

Wskazują na to wyraźnie ślady na śniegu, w odległości kilkunastu metrów od miejsca gdzie znaleziono zamordowaną. Na głowie Cesarzowej widnieje

krwawa rana od uderzenia jakiemś tępem narzędziem.

Zbrodnia popełniona została późną nocą. O godz. 8 rano, kiedy znaleziono zwłoki,

były one już zupełnie zmarznięte.

W miejscu, gdzie są widoczne ślady walki, na co wskazuje wydeptany śnieg ze śladami męskich nóg, widnieją poza tem

ślady krwi.

Zbrodniarz, po dokonanym czynie wlókł swą ofiarę po śniegu przez kilkanaście metrów, poczem

ulotnił się bez śladu.

Jakie są motywy zbrodni i kto zamordował Cesarzową — narazie niewiadomo.

Pomimo energicznego śledztwa nie udało się dotychczas policji

wykryć zbrodniarza,

który niewątpliwie usiłuje obecnie zatrzeć za sobą wszystkie ślady.

Z dotychczasowego przebiegu śledztwa wynika, że morderstwo popełnione zostało

nie w celach rabunkowych.

Cóż można było zabrać biednej kobiecie, która, prócz swego skromnego ubrania i chustki nic kosztowniejszego nie miała.

Dodać należy, że Cesarzowa znana była policji sosnowieckiej

jako notoryczna złodziejka,

kilkakrotnie już karana za różne drobne kradzieże.

Jak nas informują, o ile morderca zostanie schwytany, odpowiadać będzie za swój czyn

przed sądem doraźnym.

Jak się dowiadujemy, wczoraj w godzinach popołudniowych policja wpadła na trop mordercy, który po ustaleniu kilku szczegółów, zostanie aresztowany. Ze względu na dobro śledztwa, bliższych szczegółów wyniku wczorajszego popołudniowego dochodzenia podać nie możemy.

Stalownia braci Woźniaków nie wypłaciła robotnikom zarobków.

INSPEKTOR PRACY WNIÓSŁ WCZORAJ SKARGĘ DO PROKURATORA.

Wczoraj pokrótce donosiliśmy o unieruchomieniu stalowni braci Woźniaków w Sosnowcu, co nastąpiło z braku gotówki na dalsze prowadzenie fabryki.

Robotnicy, **zgórą 100 osób**, którym dyrekcja od września ub. roku zalega z wypłatą zarobków, zgromadzili się onegdaj przed fabryką, oczekując na wynik konferencji w syndykacie hut w Katowicach. Według oświadczenia **p. Woźniaka** od wyniku tej konferencji miała zależeć wypłata robotnikom zarobków.

Jak to można było zgóry przewidzieć, **konferencja w Katowicach była zwykłym wybiegiem, obliczonym na zwłokę.**

Robotnicy wystali się do późnego wieczora przed fabryką po to, aby wkońcu usłyszeli, że pieniędzy niema.

Interwencja inspektora pracy nie odniosła żadnego skutku. P. Woźniak oświadczył inspektorowi, że niema pieniędzy.

Ponieważ chodzi tu o robotników, **którym fabryka blisko przez 5 miesięcy nie wypłacała zarobków, pozostawiając ich na łasce losu, bez żadnych środków do życia — przeto inspektor pracy w dniu wczorajszym wniósł skargę do prokuratora. prosząc o interwencję w tej sprawie.**

Inżynier-francuz pod kołami pociągu na dworcu w Będzinie.

NIESZCZĘŚLIWY ZMARŁ W DRODZE DO SZPITALA.

Wczoraj o godz. 5 m. 15 wiecz. na dworcu w Będzinie, w chwili odjazdu pociągu warszawskiego, zdążającego w kierunku Katowic, wydarzył się tragiczny wypadek, któremu uległ obywatel francuski W. Grall, inżynier zakładów metalurgicznych w Radomsku.

Inż. Grall w chwili zatrzymania się pociągu w Będzinie, którym jechał do Katowic, wyszedł na dworzec do bufetu, aby się napić wody. W pewnej chwili zauważył, że pociąg ruszył, począł więc go gonić. Los zrządził, że inż. Grall wskakując w biegu dostał się pod koła pociągu, które zmiażdżyły mu nogę, doznając przytem potłuczenia głowy.

Inż. Grall w drodze do szpitala powiatowego w Będzinie — życie zakończył.

SPRAWA P. WIECZORKA W SĄDZIE OKRĘGOWYM W SOSNOWCU Z OSKARŻENIA P. CWAJGENHAFTA.

Wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu zapadł wyrok w sprawie p. Felicjana Wieczorka, wytoczonej mu przez dzierżawcę rzeźni miejskiej Cwajgenhafta.

Sprawa Wieczorka, w związku z wykrytemi nadużyciami w „Banku Zagłębia" i aresztowaniem ówczesnego dyrektora tego banku Żuchowskiego, jak również Wieczorka, który był prezesem banku, nabrała swego czasu wielkiego rozgłosu.

Do licznych pretensyj zgłoszonych przez bank i osoby prywatne w formie skarg do prokuratury, dołączył swą skargę Cwajgenhaft, oskarżając Wieczorka o przywłaszczenie weksli na kwotę 16 tys. złotych.

Rozprawa miała miejsce w ub. tygodniu, wczoraj natomiast ogłoszony został wyrok, skazujący Wieczorka na półtora roku więzienia.

Z ramienia Cwajgenhafta występował adw. Krzemuski, bronił adw. Pawełek.

Obrona zgłosiła apelację od tego wyroku do sądu apelacyjnego w Warszawie, zwłaszcza, że jak słychać, sąd zamierzał tę sprawę umorzyć na zasadzie amnestji, na co Wieczorek się nie zgodził, chcąc wykazać dowody swej niewinności.

KRONIKA

KALENDARZYK

Styczeń 25 Środa	Dziś: Nawr. ś. P. Jutro: Polikarpa Wschód słońca: 7.33 Zachód słońca: 4.19

RADJO

WARSZAWA.

Środa, 25 stycznia.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.20. Urz. kom. PIM. 15.10. Urz. kom. Państw. Inst. Eksp. 15.15. Kom. gosp. 15.30. Kronika harcerska. 15.35. Program dla dzieci. 16.00. Muzyka salonowa. 16.40. Odczyt. 17.00. Koncert z płyt. 17.40. Odczyt. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka lekka. 18.40. Wiad. bież. 18.45. Feljeton. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Skrzynka poczt. roln. 19.30. Feljeton liter. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Koncert. 20.55. Wiad. sport. 21.00 Dod. do pras. Dz. Radj. 21.05. Recital skrzypcowy. 22.00. „Na widnokręgu". 22.15. Płyty. 22.40. Odczyt. 22.55. Urz. kom. PIM. 23.00. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Czwartek, 26 stycznia.

Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.50 Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 12.30. Urz. kom. PIM. 12.35. 13 koncert szkolny z Filh. Warsz. 15.10. Urz. kom. Państwowego Inst. Eksport. 15.15. Kom. gospod. 15.25. Płyty. 15.35. Przegląd czasopism kobiecych. 15.50. Płyty. 16.25. Francuski. 16.40. Odczyt p. t. Jak należy czytać Norwida. 17.00. Koncert kameralny z płyt. 17.40. Odczyt p. t. Makabjadada zimowa w Zakopanem. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka lekka 18.45. Rozmaitości. 19.05. Kom. roln. 19.15. Kwadrans lit. Czaty na wilka. 19.30. Pras. Dz. Radj. 19.45. Pogadanka muz. 20.00. Tr. z Drezna. 22.00. Słuch. p. t. Aurelciu nie rób tego. 22.45. Urz. kom. PIM. i komunikat polic. 22.50. Muzyka tan. z Katowic.

KATOWICE

Środa, 25 stycznia.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. i kom. meteor. z Warsz. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Płyty. 13.15. Kom. gospod. 13.20. Kom. meteor. 15.10. Kom. z Warsz. 15.25. Intermezzo muz. 15.35. Program dla dzieci. 16.00. Płyty. 16.40. Tr. z Warsz. 17.00. Muzyka tan. 17.40. Odczyt z Warsz. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.10. Jak długo żyją gwiazdy. 19.20. Tr. z Warsz. 22.15. Program na dz. nast. 22.20. Intermezzo muz. 22.40. Tr. z Warsz. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

—o—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w środę, o godz. 8.15 wiecz. — po cenach popularnych od 49 gr. do 2.49 zł. **„Radość kochania"**, komedja w 4 aktach L. Verneuila z gościnnym występem p. **Janiny Piaskowskiej**. Utalentowana artystka w popisowej roli Iorrah, roztacza przed publicznością swój naturalny wdzięk, subtelność, finezję i czar. Skupiona gra, opanowanie gestu i mimiki, umiejętność prowadzenia djalogu i efektowne toalety budzą zainteresowanie widowni od pierwszego wejścia na scenę uroczej artystki. Dalszą obsadę sztuki stanowią pp.: **Brzozowska, Stróżyńska, Grudniewski, Opolski i Wojtecki.** Reżyser **dyr. Tański.** Przedsprzedaż biletów w firmie Wł. Czechowski, ul. 3 maja 8.

W próbach — lekka komedja w 3 aktach Gustawa Beylina pt. **„Mąż naszej panienki"** z pp. **Drohocką, Opolskim i Wojteckim** w rolach głównych.

Z SOSNOWCA.

(s) **Posiedzenie sekcji społeczno - oświatowej** związku nauczycielstwa w Sosnowcu odbyło się w lokalu własnym, przy ul. Dęblińskiej 13, pod przewodnictwem **p. M. Augustyna**, nauczyciela z Porąbki. Na zebraniu obecni byli przedstawiciele: związku strzeleckiego, związku nauczycielstwa, legjonu młodych, klubu marsz Piłsudskiego, związku podoficerów rezerwy, zw. obywatelskiej pracy kobiet, towarzystwa organ. kółek rolniczych, przedstawicieli BBWR. i instruktora oświaty pozaszkolnej.

Po zagajeniu zebrania przez p. Augustyna, **p. Erbiński**, wygłosił odczyt na temat: „Potrzeba koordynacji pracy społeczno - oświatowej w pow. będzińskim".

Następnie postanowiono utworzyć powiatową komisję społeczno - oświatową, do której będą wchodzić: inspektorowie szkolni, prezydjum sekcji społeczno - oświatowej, przedstawiciele związku nauczycielstwa, przedstawiciele miasta i powiatu oraz przedstawiciele wszystkich biorących udział w zebraniu organizacyj. Pierwsze posiedzenie powiatowej komisji społeczno - oświatowej odbędzie się dn. 25 bm. o godz. 6 wiecz. w lokalu związku nauczycielstwa przy ul. Dęblińskiej 13, pod przewodnictwem **insp. Luchowca.**

(s) **Wyjaśnienie.** W sprawozdaniu z „Jaselek“ wystawionych w szkole powszechnej nr. 18, wkradła się nieścisłość, ponieważ pominięto właściwego inicjatora i reżysera p. Alfreda Goca, który bardzo wiele dołożył starań i poświęcił czasu, żeby program „Jasełek“ został wykonany bez zarzutu.

(s) **Zarząd sekcji bezrobotnych pracowników umysłowych członków P. Z. Z. P. P. i H.** zawiadamia, iż dyżury członka zarządu sekcji odbywają się w każdą środę od godziny 19 do 21-ej, w lokalu oddziału przy ul. Sienkiewicza nr. 17-a, dokąd należy się zwracać we wszystkich sprawach, dotyczących członkow związku, pozostających bez pracy.

(s) **Z legjonu młodych.** W dniu 29 bm. odbędzie się uroczystość inauguracji obwodu żeńskiego „Legjonu młodych“, w sali „Kuźnicy“, ul. Warszawska 22 o godz. 18-ej.

(s) **Zebranie grupy biologicznej.** Dn. 26 bm. w gimn. Staszica odbędzie się o godz. 5.30 popoł. zebranie grupy biologicznej przy międzyszkolnej komisji porozumiewawczej w Sosnowcu.

(s) **Służąca - złodziejka.** Służąca Marja Barczewska, zatrudniona u Bajli Libermanowej przy ul. Pańskiej 11 w Sosnowcu, skradła futro, garderobę i biżuterję, wart. 1.200 zł. i płaszcz damski Cyrli Smyczko, wart. 200 zł., poczem zbiegła w niewiadomym kierunku.

—oOo—

Z DĄBROWY.

(d) **Sekcja geograficzno - przyrodnicza w Dąbrowie** podaje do wiadomości nauczycielom geografji, że kurs kartograficzny, prowadzony przez inż. J. Fercha rozpoczął się dn. 18 bm. Następny wykład w związku z wolnem zebraniem zrzeszenia polskich nauczycieli geografji odbędzie się we czwartek 26 bm. o godz. 19, w lokalu gimn. im. Zawidzkiej.

(d) **O 16 tys. złotych mniej.** Dowiadujemy się, że w urzędzie skarbowym wykupiono na rok bieżący 1350 świadectw przemysłowych i handlowych na ogólną sumę 116.962 zł.

W porównaniu z rokiem ubiegłym wykupiono świadectw o 16.000 zł. mniej.

Z CZELADZI.

(c) **Roczna działalność m. ośrodka w Czeladzi.** Miejski ośrodek zdrowia w Czeladzi jest jedyną instytucją leczniczą w mieście, z pomocy której korzystają bezpłatnie bezrobotni i najbiedniejsi, nie posiadający środków do życia. Oprócz porad lekarskich bezrobotni otrzymują zupełnie bezpłatnie lekarstwa. O ruchu, jaki panuje w ośrodku, najlepiej świadczy zestawienie cyfrowe za rok ubiegły.

W ciągu roku porad lekarskich na choroby weneryczne udzielono 530 osobom, na płuca 737 osobom, na oczy 1148 osobom, dzieciom i matkom (1068), bezrobotnym 6518 osobom.

Hygjenistka miejska odwiedziła w domu 932 osoby, lampami kwarcowemi naświetlono 313 osób.

Z powiatowego komitetu pomocy bezrobotnym w Będzinie

Pod przewodnictwem p. wicestarosty Izydorczyka odbyło się posiedzenie przedstawicieli powiatowego i miejskich komitetów funduszy pomocy bezrobotnym, na którem dokonano podziału mąki i mieszanki kawowo - cukrowej, oraz mydła, które oddział P. C. K. otrzymał z wojew. komitetu, a oddał do dyspozycji powiatow. komitetu fund. pomocy bezrobotnym. Odbył się również podział węgla, ofiarowanego przez kopalnie z terenu Zagłębia Dąbrowskiego.

Omawiano też udział kasy chorych w akcji pomocy bezrobotnym.

W dyskusji przedstawiciele lokalnych komitetów podnosili spadek dochodów otrzymywanych z imprez, składek itp. Szczególniej zmniejszyły się wpływy od tych, których los oszczędził i którzy dziś mają pracę? Procentowe ofiary od zarobków, które w ubiegłej kampanji stanowiły dość poważny dochód lokalnych komitetów, zmniejszył się i to w znacznie większym stopniu, jakby należało oczekiwać w stosunku do obniżonych zarobków. Dlatego komitet apeluje do wszystkich organizacyj zawodowych, aby swemi uchwałami utrzymały procentowe opodatkowanie się na rzecz komitetów.

Siekierą uderzył stryja.

KRWAWA BÓJKA W BUKOWNIE.

W dniu 23 bm. pomiędzy mieszkańcami wsi Bukowno, gm. **Bolesław, Franciszkiem Cupiałem a jego siostrzeńcem 18-letnim Stanisławem Ślęzakiem, powstały nieporozumienia na tle rodzinnem.**

W czasie bójki, jaka w międzyczasie wynikła, Stanisław Ślęzak ostrzem siekiery **uderzył swego wuja Cupiała w głowę, rozbijając czaszkę.**

Ciężko rannego i nieprzytomnego Cupiała, odwieziono do szpitala olkuskiego, gdzie dokonano operacji wyjęcia z rany głowy kawałków czaszki. Cupiał do tej pory żyje, lecz jest mała nadzieja utrzymania go przy życiu.

Z posiedzenia rady miejskiej w Dąbrowie.

Rada miejska w Dąbrowie rozpoczęła onegdajsze posiedzenie uczczeniem pamięci 70 rocznicy powstania styczniowego i jej bohaterów przez powstanie z miejsc i jednominutowe milczenie.

Pierwszym punktem porządku obrad była sprawa przyjęcia do wiadomości przyznanie miastu przez komisję komunalnego funduszu pożyczkowo - zapomogowego w Warszawie, bezzwrotnej zapomogi w kwocie 30 tysięcy złotych. Należy nadmienić, że wspomnianą zapomogę miasto otrzymało, dzięki usilnym zabiegom prez. Madeyskiego.

Następnie, po wybraniu r. Nowaka do komisji rewizyjnej, rozpoczęto dłuższą dyskusję na temat uchwalenia statutu etatów stanowisk służbowych magistratu. Sprawę tę referował prez. Madeyski, zaznaczając, że statut ten oprócz drobnych zmian nic nowego nie wprowadza i jest statutem tymczasowym, nieregulującym stanowisk służbowych na dłuższe lata. W dyskusji nad tą sprawą pierwsza zabrała głos r. Berbecka, proponując, aby w dziale omawiającym sprawy prezydjalne, nazwę kancelisty do spr. oświatowych zmienić na referenta oświatowego.

W sprawie tego statutu zabrał również głos dyr. Kaczkowski, który zgłosił do statutu trzy poprawki, dotyczące unormowania sprawy cenzusu służbowego, jak również stanowisk służbowych.

Po dłuższej dyskusji, w której zabierali jeszcze głos r. Kicki i r. Łakomik, statut, na wniosek prez. Madeyskiego odesłany został do komisji spraw ogólnych, celem opracowania go w myśl poprawek dyr. Kaczkowskiego.

Zkolei uchwalono odroczyć termin spłaty rat pożyczki zaciągniętej w 1926 - 1927 roku na zatrudnienie bezrobotnych i pożyczki zaciągniętej w 1930 roku na dokończenie budowy szkoły powszechnej im. Konopnickiej oraz uchwalono statut organizacyjny magistratu.

Z ZAWIERCIA.

URUCHOMIENIE T. A. Z.

W pierwszych dniach lutego br. nastąpić ma częściowe uruchomienie fabryki TAZ.

Uruchomiona zostanie tylko przędzalnia. W uruchomionej przędzalni znajdzie zajęcie około 500 robotników. Praca trwać będzie tylko na jedną zmianę, przy 3 — 4 dniach pracy w tygodniu. Zaznaczyć należy, że zatrudnienie 500 robotników przyczyni się poważnie do częściowego odprężenia szalejącego na terenie Zawiercia bezrobocia.

—oOo—

(z) **Kurs przeszkolenia przeciwgazowego.** W dniu 23 bm. w Myszkowie rozpoczęty został czterotygodniowy kurs przeszkolenia przeciwgazowego członków koła LOPP. przy fabryce papieru. Szkolenie będą przeprowadzać pp. instruktor powiatowy LOPP. Spiess i st. instruktor poż. E. Wochtman.

(z) **Z koła gospodyń wiejskich.** Staraniem przewodniczącej koła gospodyń wiejskich w Myszkowie p. K. Borowskiej został urządzony 3 dniowy kurs gotowania dla członkiń koła. Kurs odbywa się przy obecności p. Domiszkiewiczówny, instruktorki OTR. i K. R. z Zawiercia, która udziela wskazówek i rad. Na kurs powyższy zapisało się 28 członkiń.

(z) **Wojsko dla bezrobotnych.** Wojskowa składnica materjałów w Warszawie zawiadomiła w dniu wczorajszym powiatowy komitet do spraw bezrobocia o wysłaniu pod jego adresem 150.000 kostek kawy konserwowej wagi 50 gr. każda, zaś dla miejskiego komitetu wysłano 100.000 kostek. Kawa przeznaczona dla komitetu powiatowego podzielona zostanie na poszczególne komitety gminne do spraw bezrobocia.

(z) **Zebranie powiatowej rady szkolnej.** Na dzień jutrzejszy zostało zwołane przez przewodniczącego p. St. Holenderskiego, zebranie powiatowej rady szkolnej. Jednym z najważniejszych punktów obrad będą preliminarze budżetowe poszczególnych dozorów szkolnych na rok 1933-4.

(z) **Kursy oplg. we Włodowicach. W tych dniach we Włodowicach nastąpiło otwarcie informacyjnych kursów oplg. dla straży ogniowych rejonu włodowickiego. Na kursy zapisało się 40 osób.**

(z) **Przedstawienie w Parkoszowicach.** W ubiegłą niedzielę w Parkoszowicach, staraniem i pod kierownictwem miejscowej nauczycielki p. Marji Małotowej, urządzone zostało przedstawienie, na które złożyła się sztuka pt. „Ulicznik“. Przedstawienie to odegrane zostało przez członków pododdziału związku strzeleckiego. Amatorzy ze swych ról wywiązali się zupełnie dobrze. Zaznaczyć należy, że dzięki p. Marji Małotowej życie towarzyskie i kulturalno - oświatowe głuchej wsi Parkoszowic zaczęło w ostatnich czasach znacznie się ożywiać.

Stanisław Andrzej Steeman.

Noc się zaczyna...

Przekład autoryzowany z francuskiego Haliny Bokserówny.

28

— Tak tak — rzekł. — Dobrze, Margeot... Mówi pan „Smith and Brothers“? Klawjatura belgijska... Tak, oczywiście, ciekawe... Nic innego. Dziękuję. Do widzenia.

Odłożył telefon.

— Listy te, jak mi powiedział Margeot, pisane były na maszynie marki „Smith and Brothers“ z klawjaturą belgijską. Dziś prawie już się nie używa tego typu, a z pewnych charakterystycznych znaków Margeot wnioskuje, że chodzi tu o stary model. Rozstawienie liter jest nieregularne, niektóre znaki tworzą plamy i t. d. Malaise, byłoby wskazane odnalezienie tej maszyny, ale oczywiście myślę... Malaise, gdzież pan jest?

— Tutaj — rozległ się przytłumiony głos.

Pan Plante spojrzał ze zdumieniem na Malaisea, który klęcząc na podłodze, wyciągał z ukrycia, między ścianą i szafą rodzaj metalowej skrzyni

— Co pan tam robi? — spytał sędzia.

Inspektor wstał bez słowa. Jedną rękę wsunął pod spód skrzynki, a drugą położył na rączce przymocowanej do pokrywy.

Gdy postawił ją na biurku, panowie Plante i Brame nachylili się ciekawie.

Po chwili Malaise rzucił na nich triumfalne spojrzenie.

— Oto — rzekł — maszyna. z której korzystano przy pisaniu tych osławionych listów, maszyna marki „Smith and Brothers“ z klawjaturą belgijską. Proszę zobaczyć, jak wygląda i jakie zardzewiałe jest pudło. Ale używano tej maszyny niedawno, taśma jest zupełnie nowa.

Zapadło długie milczenie, poczem sędzia śledczy poklepał inspektora po ramieniu.

— Brawo, Malaise! — zawołał. — Teren naszych poszukiwań został ograniczony: listy z pogróżkami były wysyłane z tego biura.

ROZDZIAŁ VIII.

Obława.

Napewno Steve Alcan wysyłał te listy — myślał pan Plante, goląc się tego ranka. — Codzień przychodził do gabinetu zabitego, pracował pod bokiem swego szefa, widział że w biurze nie używają już maszyny „Smith and Brothers“ o klawiaturze belgijskiej. Cóż łatwiejszego dla niego, niż pisać na tej maszynie przed przyjściem dyrektora i jego stenotypistki, albo po ich odejściu...

Dlaczego Steve Alcan znikł, nie zostawiając po sobie żadnego śladu, jeżeli sumienie miał czyste? Z przeprowadzonych poprzedniego dnia badań sędzia śledczy dowiedział się, że Steve bywał dosyć często w domu swego szefa i że pani Aboody chętnie go przyjmowała. Jeden z kierowników wydziałów, przyciśnięty do muru przez pana Plantea, oświadczył, że przed trzema tygodniami słyszał odgłosy kłótni między Herbertem Aboody i jego sekretarzem.

Pan Plante miał bujny zarost. Golił się zawsze powoli i byle pretkst wystarczał, aby przerwać tę bolesną operację. Położył brzytwę na marmurze umywalni, wyjął z górnej kieszeni kamizelki ołówek i napisał na jednej ze stronniczek swego notatnika, leżącego obok do golenia:

„Steve Alcan“.

Puścił znów w ruch brzytwę, myśląc:

„Inni też, podobnie jak Steve Alcan, mogli używać tej maszyny, mając te same szanse powodzenia, chociażby pierwszy lepszy współpracownik, lub urzędnik Aboodyego; uważam jednak za nudne, jeżeli nie zbyteczne, ponowne używanie kogokolwiek. Dosyć już ludzi jest zamieszanych w tę sprawę, abym mógł bez obawy wciągać jeszcze innych. Zastanówmy się lepiej nad najbliższem otoczeniem zabitego. A więc najpierw pani Aboody. Pani Aboody znikła podobnie jak Steve Alcan, znikła w tym samym czasie co on, prawie o tej samej porze. Wygląda to na wspólną ucieczkę. Pani Aboody, która przychodziła czasem po swego męża do biura, mogła również dowiedzieć się o istnieniu słynnej maszyny i korzystać z niej podczas nieobecności zmarłego, jego sekretarza i stenotypistki. Jeżeli ona i Alcan są w zmowie, wszystko było ułatwione...“

Sędzia śledczy zapisał w swoim notatniku „Floriana Aboody“ i po raz drugi namydlił twarz.

d. c. n.

(z) Przedstawienie. Staraniem miejscowej komisji wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego w sali robotniczej przy fabryce papieru w Myszkowie, w ubiegłą sobotę, zostały odegrane: jednoaktówka Zb. Orwicza p. t. „Przysposobienie Wojskowe" i farsa J. Niedopytalskiej w 1 akcie „Miecz Demoklesa". — Wieczorem staraniem tejże komisji został urządzony bal dla członków i sympatyków.

Dochód z imprez przeznaczono na cele drużyny.

—oOo—

Z Olkusza.

FABRYKA „OLKUSZ" BĘDZIE URUCHOMIONA.

Jak się dowiadujemy, fabryka naczyń emaljowanych Vestena w Olkuszu z dniem 1 lutego br. będzie uruchomiona.

Narazie niewiadomo, czy uruchomiona zostanie całkowicie. Według wszelkiego prawdopodobieństwa fabryka pójdzie pełną parą, a więc wszyscy robotnicy, znajdujący się obecnie na „przymusowym urlopie" znajdą pracę.

W bieżącym tygodniu fabryka przystępuje do rozpalania pieców.

(ol) **Nowe władze towarzystwa krajoznawczego w Olkuszu.** W ub. poniedziałek odbyło się zebranie towarzystwa krajoznawczego w Olkuszu, na którem m. in. wybrano zarząd. Wybrani zostali: prezes — ks. J. Piskorz, wiceprezes dyr. M. Berezowski, sekretarz — prof. A. Wiatrowski, skarbnik — dyr. W. Majewski i p. J. Majewska. Co czwartek, począwszy od 26 bm. w lokalu towarzystwa, wygłaszane będą pogadanki z przezroczami.

(ol) **Nowe koło LOPP.** W Rabsztynie zorganizowane zostało onegdaj nowe koło LOPP. gminne. Zarząd koła stanowią: prezes — p. Tadeusz Uramowski, zastępca — p. Franciszek Kluczewski; sekretarz — p. Wiktor Tabor, skarbnik — p. Jacenty Duszota, delegat — p. Antoni Podwiński. Po omówieniu celu i idei ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej przez p. Urasińskiego, zebrani uczcili pamięć poległych bohaterów — lotników, ś. p. Żwirki i Wigury.

(ol) **Kradzież prądu elektrycznego.** Pracownikom elektrowni udało się wykryć onegdaj nieuczciwych konsumentów prądu elektrycznego z elektrowni miejskiej, mianowicie kupca szkła i aparatów radjowych w Olkuszu (Rynek) Zylbarszaca, oraz właściciela cukierni, Kajzera (Krakowska). Wskutek nielegalnego korzystania i ukrycia faktycznego stanu zużycia prądu (Zylberszac nabijał m. in. akumulatory prywatne) pretensje magistratu wynoszą: od Zylberszaca zł. 677.30 gr. i od Kajzera zł. 394.10. Sprawa skierowana zostanie do władz sądowych.

HUMOR.

ZGODA.

Nieśmiały Jan zdobył się wreszcie na odwagę i oświadczył pannie Aurelji przez telefon.

— Hallo, panna Aurelja?

— Przy aparacie.

— Czy zgodzi się pani zostać moją żoną?

— Chętnie. A z kim mam przyjemność?

DOKŁADNA INFORMACJA.

Lekarz: — W jakiej okolicy poczuł pan najpierw bóle?

Pacjent: — Poraz pierwszy na dworcu kolejowym.

Bohater wojenny -- katorżnikiem.

Podwójne życie zmęczyło dawnego zesłańca.

Dzieniki paryskie rozpisują się o niezwykłych kolejach losu niejakiego Jean Babtiste Debrix, który w r. 1913 uciekł z kolonij karnych w Guyanie. Debrix pod fałszywem nazwiskiem odbył całą kampanję wojenną, aż wreszcie po 20-tu latach nieskazitelnego życia, zgłosił się do żandarmerji w Metzu, prosząc o osadzenie go w więzieniu na mocy dawnego wyroku, ponieważ jest bez pracy i obawia się zejść na złą drogę.

Jako młody chłopiec Debrix odbył szereg kar za należenie do bandy przemytników, operujących na granicy francusko - belgijskiej. W 1901 r. został on aresztowany pod zarzutem dokonania poważnej zbrodni i skazany na 20 lat ciężkich robót w Guyanie, gdzie spędził 12 lat.

W 1913 r. udało mu się zbiec i po kilkumiesięcznej tułaczce dostał się do Venezueli, pozostając tam do wybuchu wojny. Gdy ojczyzna jego znalazła się w kotle wojennym, Debrix zgłosił się do konsula francuskiego w Caravas, podając się za Alfreda Lermitte, z prośbą o odesłanie go do Francji, za którą pragnie walczyć.

We Francji fałszywy Lermitte wcielony został do bataljonu strzelców. Kilkakrotnie ranny i odznaczony krzyżem walecznych, były złoczyńca, który ucierpiał poważnie z powodu ofenzywy gazowej, otrzymał po zawarciu pokoju małą pensyjkę, jako inwalida wojenny. Debrix - Lermitte osiedlił się w Metzu, gdzie otrzymał zatrudnienie w fabryce cukierków. Gdy kryzys opanował i tę gałęź produkcji, dawny zesłaniec z Guyany, bohater i inwalida, utracił pracę.

Łatwo wyobrazić sobie zdumienie urzędującego wachmistrza, który od wielu lat znał fałszywego Lermitte, jako walecznego uczestnika wielkiej wojny, gdy ten zdradził mu, kim jest. Początkowo żandarm był przekonany, iż robotnik postradał zmysły, atoli w obliczu niezbitych dowodów zniknęły wszelkie wątpliwości o poczytalności Debrix - Lermitte.

Między innemi Debrix oświadczył, że zeznanie swe złożył w pierwszym rzędzie celem oczyszczenia się z ciążącego na nim ciężkiego oskarżenia. Twierdzi on, że skazany został za przestępstwo, popełnione przez szwagra. Ponieważ obecnie szwagier będzie mógł skorzystać z prawa o przedawnieniu, Debrix zdecydował się na wyznanie prawdy dla oczyszczenia swego honoru.

W ciągu ostatnich trzech lat

zmniejszyły się dochody miasta Będzina o połowę.

Na onegdajszem posiedzeniu rady komisarycznej w Będzinie rozpatrywany był preliminarz budżetowy na 1933-34 rok. Budżet ten ze względu na szczegółowe przedyskutowanie go przez radziecką komisję budżetową został na onegdajszem posiedzeniu rady, po uskutecznieniu dwuch drobnych poprawek—uchwalony.

Szczegółowe zestawienie budżetowe z wyszczególnieniem sum poszczególnych działów preliminarza umieściliśmy w ubiegłą niedzielę.

Budżet zwyczajny i nadzwyczajny wynosi w ogólnej sumie *1 miljon 687 tys. 500 zł.*

Zgodnie z rozporządzeniem prezydenta w dochodach budżetu przewidziane jest 10 proc. na spłatę długów.

Dla porównania podajemy następujące zestawienie: w 1930-31 roku preliminarz budżetowy zamykał się sumą 3 miljonów 259 tys. 549 zł., w 1931-32 rok — 1.979.701 zł., 1932-33 roku — 1.873.600 zł., obecnie na 1933-34 rok już tylko 1 milj. 687 tys. 500 zł. Jak widać więc z powyższego zestawienia to w czasie 3 lat budżet *zmniejszył się prawie o 50 procent.*

Koszta administracji obniżone zostały o 32 proc. łącznie z dodatkiem 15 proc. dla pracowników komunalnych.

„Upadłościowe" małżeństwo

przed sądem.

Józef i Regina z Landsmannów Altmannowie z Sosnowca dwa razy zrobili sztuczną „plajtę". — Pomógł im Józef Garbiński — Wyrok zapadnie 1-go lutego br

Onegdaj sąd okręgowy w Katowicach po raz pierwszy od wejścia w życie nowego kodeksu karnego rozpatrywał sprawę o złośliwe bankructwo.

Na ławie oskarżonych zasiadło małżeństwo Józef i Regina z Landsmannów Altmannowie, rodem z Sosnowca, którzy od kilku lat mieszkają w Katowicach.

Akt oskarżenia zarzuca im spowodowanie złośliwego bankructwa, skutkiem którego szereg kupców poszkodowanych zostało na kilkadziesiąt tysięcy złotych. Józef Altmann założył skład z manufakturą w Katowicach przy ul. 3 Maja i zakupił towarów na weksle na 47 tys. złotych. Towar ten sprzedał za gotówkę, weksli nie wykupił, narażając dostawców na wysokie straty, poczem ogłosił upadłość.

W krótkim czasie po tej kombinacji, żona Altmanna, Regina, otworzyła skład na swe imię, i w taki sam sposób nabrała kupców na dwadzieścia kilka tysięcy złotych, a mianowicie towar wzięty na tę sumę od kupców na weksle, sprzedała za gotówkę niejakiemu Józefowi Garbińskiemu.

Za złośliwą upadłość stanęli wczoraj małżonkowie przed sądem. Ponieważ sąd uwzględnił wniosek o powołanie jeszcze kilku świadków, rozprawę odroczono do 1 lutego br.

Proces ten w sferach kupieckich wywołał duże zainteresowanie.

Bezplanowy podział miljona złotych

na radzie miejskiej w Kielcach

Ostatnie posiedzenie rady miejskiej świadczy o bezplanowej gospodarce miasta na przyszłość.

Po otrzymaniu miljona zł. od elektrowni wbrew pierwotnym intencjom zarządu miasta i rady, by miljon zużytkować na inwestycje i powiększyć przez to majątek i dochody miasta, rada na ostatniem swem posiedzeniu uchwaliła zużytkować tę sumę w lwiej części na inne, mniej produktywne cele.

Według planowanej uchwały postanowiono: 250 ewent. 300 tys. zł. przeznaczyć na pożyczki dla właścicieli nieruchomości na połączenia kanal. — wodociągowe, około 50 tys. zł. na kupno nieruchomości od Rudczyńskiego znajdującej się przy ul. Orlej nr. 4, 22 tys. zł. na budowę szkoły powszechnej przy ul. Niewachlowskiej (zamiast proponowanych pierwotnie 80 tys. zł.) resztę na spłatę należności przytułkom i ochronkom żydowskim i chrześcijańskim.

Jaki będzie rezultat tej uchwały trudno narazie przewidzieć, gdyż decydujący głos w tej sprawie będzie miał niewątpliwie p. wojewoda, za którego wstawiennictwem bank gospod. krajowego nie zabrał miastu otrzymanej od elektrowni kwoty na poczet swych należności.

Dla ścisłości zaznaczyć należy, że z otrzymanej sumy magistrat zapłacił urzędnikom zaległe pensje w sumie około 150 tys. zł. i 100 tys. B. G. K. na poczet jego należności.

W każdym razie fakt, że z uzyskanej sumy nie przeznaczono większej kwoty na budowę szkoły przy ul. Niewachlowskiej, brak której tak bardzo odczuwają Kielce oraz, że rada nielojalnie wywiązała się względem p. wojewody, który swem stawiennictwem w B. G. K. miastu wiele pomógł oraz, że zniesiono pierwotny plan podziału uzyskanej sumy, który uzgodniono na konferencjach u p. wojewody, źle świadczy o radzie, co zresztą w swem dwukrotnem przemówieniu podkreślił prezes rady . Massalski.

Na uniwersytecie uczą... małżeństwa

Katedra małżeńska!

Gdzie? Oczywiście, w Ameryce, w stanie Indiana przy uniwersytecie Butler.

Olbrzymia ilość rozwodów nasunęła myśl o potrzebie takiej właśnie katedry.

Słuchacze owego „matrymonjalnego wydziału" muszą nietylko słuchać wykładów o tem, jak trzeba zachowywać się w małżeństwie ale są obowiązani do przejścia całego kursu sztuki małżeńskiej.

Atokhaza - przeklęty dom.

Stefan z fajką...

„Atokhaza" znaczy po węgiersku „przeklęty dom'.. W tym domu przyszła na świat przed 50 laty pewna kobieta, obecnie wdowa Wiktorja Rieger, która zasłynęła pod przezwiskiem „Stefan z fajką".

Ta kobieta, bowiem, która ma 6 dzieci, prawie dorosłych, od 18 lat nie pokazywała się inaczej, jak w męskiem ubraniu i z fajką w zębach.

Przychodziła codziennie w tym stroju do karczmy, klęła, jak chłop, piła wódkę i miała niejedną bójkę na sumieniu.

Co pewien czas znikała na kilka tygodni i wracała taksamo tajemnicza, jak przedtem.

Powoli, zaczęto o niej opowiadać, że w tym czasie pomaga rozmaitym kobietom w bliższej i dalszej okolicy do pozbywania się ich mężów, stojących im na zawadzie.

Poprostu, miała dostarczyć trucizny zręcznie ukrytej w pożywieniu.

Wdowa Rieger miała na sumieniu mnóstwo zbrodni, ale na gorącym uczynku schwytano ją dopiero w ostatnim wypadku, a dowiedziono jej jeszcze tylko jednej zbrodni, z przed lat 11.

Ostatniej zbrodni dokonał potworny „Stefan z fajką" na zamożnym wieśniaku Antonim Dobaku w sposób okropny, poprostu straszna kobieta zarzuciła mu pętlę na szyję i powiesiła go w obecności żony i dzieci i za ich porozumieniem.

„Stefana z fajką" skazano na śmierć

Skrwawione ciało nagiej piękności

porzucili na cmentarzu ludzie czarnej magji.

Policja francuska w Strassburgu otrzymała w dniu 19 stycznia b. r. kopertę, w której na skrawku brudnego kawałka papieru, tajemnicza ręka podała wiadomość, że na skraju, zapełnionego już dziś cmentarza przy starych murach, znajdującego się w odległości kilku kilometrów od Strassburga, leży w taczkach, naga młoda dziewczyna, która, prawdopodobnie, dziś już nie żyje.

Przez chwilę sądzono w policji, że anonim jest fałszywym alarmem, lub głupim żartem i pochodzi prawdopodobnie od jakiegoś manjaka lub manjaczki, lubujących się w tajemniczości doniesień i zbrodni, w wizjach zbrodniczych i niepokojeniu policji. Jednak dla porządku rzeczy komenda policji wysłała na wskazane miejsce kilku agentów policyjnych. Jakie było ich zdziwienie, gdy istotnie znaleziono na cmentarzu, tuż przy murze, w jednym z kątów ściany cmentarnej taczki, a w nich wciśniętą, skuloną i zbitą postać ludzką. Agenci zapalili wówczas przyniesione latarnie, aby poznać się dokładnie w sytuacji.

Przekonali się wtedy, że w taczkach leżała naga kobieta, że była to osoba bardzo młoda i o pięknych rysach twarzy. Najwidoczniej ofiara zbrodni nie dawała oznak życia. Z odzienia pozostawiono jej jedynie czarne, jedwabne pończochy i pantofelki lakierowane. Ciało ofiary zbrodniczych rąk ułożone było na dnie taczek, na prawym boku, w ten sposób, że ręce skrzyżowane były na piersiach, a nogi kolanami dotykały podbródka.

Dalsze oględziny w ponurych okolicznościach, na tle walących się w gruzy mogił, figur i krzyży cmentarnych, dały obraz pełen zgrozy i tajemniczości. Pewne części ciała młodej kobiety były pocięte do krwi, a okolice ust zeszpecone, jakby oprawcom chodziło o to, aby piękna przestała nią być choć po śmierci. Opodal taczek spostrzegli agenci dość równo pocięte niektóre części odzieży dziewczyny. Z jej szat wierzchnich i bielizny tudzież koronek i drobiazgów, zbrodniarza ręka ułożyła jakieś dziwaczne rysunki, które przytwierdziła do ziemi kilkoma kamieniami.

Po tem makabrycznem odkryciu dwu agentów pozostało na straży, trzeci odjechał samochodem do miasta, aby zaalarmować władze sądowo - lekarskie, które po przybyciu na miejsce odniosły wrażenie, że zbrodni musieli dokonać członkowie tajemniczej organizacji kultu praktyk sadystycznych i czarnej magji.

Stwierdzono, że ofiarą manjaków padła cicha i skromna dziewczyna, 17-letnia Zuzanna Meyer, alzacka królowa piękności z roku 1932, a zawodu maszynistka prywatna i córka kierowcy samochodowego.

Młodą, piękną i naiwną dziewczynę wciągnięto do praktyk okultystycznych, jako zgóry upatrzoną afiarę sadyzmu, a w następstwie mordu.

ŚNIEG W SŁONECZNEJ HISZPANJI.



Od kilku dni w słonecznej Hiszpanji panują silne mrozy i duże opady śnieżne. Ilustracja nasza przedstawia oddział policji hiszpańskiej, specjalnie wysłany do usuwania zwałów śniegu z głównych ulic miejskich.

„Rzodkiewki powiedzcie jej...”

Kryzysowe bukiety.

Paryskie sklepy z kwiatami świecą pustkami. Coraz mniej ludzi w dzisiejszych kryzysowych czasach może sobie pozwolić na bukiet. Coraz mniej ludzi w dzisiejszych trzeźwych czasach przywiązuje wagę do kwiatów.

Ale paryscy kwiaciarze nie załamali bezczynnie rąk.

Bukiety z kwiatów nie idą? Spróbujemy czegoś nowego!

I oto na wystawach ukazały się artystycznie ułożone pęki... buraków, marchewki, selerów, kapusty. Dobór barw może być równie piękny, jak przy kwiatach.

A wyobraźmy sobie pannę młodą z bukietem białych kalafjorów przy ślubnej sukni.

„Kwiatki, powiedzcie jej“.... Czy nie równie pięknie: „Rzodkiewki, powiedzcie jej?“...

ZE SPORTU.

POLSKA REPREZENTACJA NARCIARSKA NA IGRZYSKA „MAKABI“.

Po eliminacyjnych zawodach narciarskich na Hali Boraczej ustalony został skład drużyny reprezentacyjnej związku „Makabi“ w Polsce, na igrzyska zimowe w Zakopanem.

Polska reprezentacja występować będzie w konkurencjach: bieg 18 klm., bieg 8 klm. pań, slalom zjazd, sztafeta 5 × 10 km., sztafeta 3 × 5 km. pań i bieg 12 klm. seniorów.

Zawodnicy reprezentacyjni trenować będą obecnie w narciarskim obozie treningowym w Zakopanem.

NOWY PŁYWACKI REKORD ŚWIATOWY.

Znany niemiecki pływak Schwarz pobił dotychczasowy rekord światowy w pływaniu na 500 mtr. stylem klasycznym, uzyskując czas 7:33.1.

OBÓZ NARCIARSKI ZRSS. W BESKIDACH ŚLĄSKICH.

Jak już podawaliśmy ZRSS. organizuje obóz narciarski w dniach od 2 do 10 lutego rb. w Beskidach śląskich.

Dotychczas na kurs zgłosiło się ponad 50 uczestników z Dąbrowy, Częstochowy, Śląska, Warszawy i Lwowa.

Zgłoszenia, wraz z wpisowem, minimum 10 zł., należy nadsyłać na adres: **Stanisław Rochowiak, Katowice ul. Poprzeczna 14.**

Kandydaci na obóz narciarski, którzy nie posiadają legitymacji związkowej i opłacone składki, będą musieli uiszczać oprócz normalnych opłat za obóz, dodatkowo 5 zł.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 24. 1.

Dol. St. Zjedn. 8.91.25.

Rubel zł. 4.65.75, rub. sr. 1.34, sr. bilon ros. 0.59.

DEWIZY.

Berlin 212.25, Belgja 123.75, Holandja 358.9, Londyn 30, N. Jork 8.92.3, Paryż 34.86, Praga 26.43, Sztokholm 163.6, Szwajcarja 172.5, Włochy 45.72, Czerwoniec 1.03.

3 proc. poż. bud. 42.5, dolarówka 56.25, 5 pr. poż. konw. 42.5, 10 pr. poż. kol. 100, 5 pr. poż. kol. 37.5, 6 pr. poż. dol. 58.5, 7 pr. poż. stab. 56.25, 4 pr. poż. inw. 104. B. Polski 80, Lilpop 10, Modrzejów 3.25, Ostrowieckie 23, Starachowice 7.5.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

KUCHARKA samodzielna z praniem potrzebna do samotnego oficera. Wymagane zamiłowanie czystości. Wiek młody, wygląd sympatyczny. Warunki do omówienia. Oferty z życiorysem, możliwie i fotografją nadsyłać do redakcji „Expresu Zagłębia“ w Kielcach dla „Kapitana“.

KILKU meblowych stolarzy potrzebuje zaraz. Sosnowiec, Długa 18.

KUPNO i SPRZEDAŻ

KOMPLET cały 2 części schodów sprzedam tanio. Sosnowiec, Tel. 9-11.

SPRZEDAM kozetkę za 27 złotych. Sosnowiec, Kołłątaja 10 w podwórzu. Wiadomość u dozorcy.

Zgubione dokumenty

po 4 grosze za 1 wyraz.

PRAWER DORA zgubiła kartę rejestracyjną Nr. 77324, wydaną przez P. U. P. P. w Sosnowcu.

BRYK STEFAN zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

SZMALEC WINCENTY zgubił legitymację Funduszu Bezrobocia, wydaną w Będzinie.

ANTONI DZIURA zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin.

CHAIM GUTERMAN zgubił dowód osobisty, wydany przez gminę Niwka.

SUŁKOWSKA MAŁGORZATA zgubiła książeczkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

Różne

OSTRZEGAM męża Bronisława Borga, że za napady pociągnę do odpowiedzialności sądowej. Władysława Borg, Czeladź, Miłowicka 81.

KURS masażu i zabiegów wodoleczniczych. Zgłoszenia: Zakład Przyrodoleczniczy „Salus“ D-ra Kupczyka Kraków, Szujskiego 11.

IGŁY PATEFONOWE zamienia stare na nowe za dopłatą 50 proc. wartości nowych. Zakład zegarmistrzowski W. Niepoń, Sosnowiec, ul. Czysta 7.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1, tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski.